Nr. 164. Dnia 15 czerwca. Piątek. Dnia 3 (15) czerwca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Wita i Modesta M. K. Sobota: Benona Biskupa. Niedziela: Adolfa i Marcjana Poniedz.: Marcelina Męcz.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40. Zachód " " 8 " 20. Długość dnia godzin 16 " 40. Przybyło " " 8 " 2.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 27 r. Zachód " " 12 " 0 w. Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 1. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

Wtorek: Gerwazego i Protaz.
Środa: Sylwerjusza Papieża.
Czwartek: Alojzego Gonzagi.
Piątek: Paulina Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

We wtorek, d. 5-go b. m., w pałacu Zimowym odbyło się rozdanie nagród uczennicom instytutów wychowawczych i zakładów naukowych, zostających pod opieką J. C. M. Najjaśniejszej Pani. J. C. M. Najjaśniejsza Pani raczyła przybyć na powyższą uroczystość o godzinie 12-ej w południe z Gatczyny do pałacu Zimowego. Ceremonja rozdania nagród, które własnoręcznie J. C. M. Najjaśniejsza Pani rozdzieliła, odbyła się wśród licznie zgromadzonej świty w sali malachitowej. Po rozdaniu nagród zastawiono w sali koncertowej śniadanie, podczas którego zarządzający zakładami wychowawczemi i naukowemi, pozostającemi pod opieką J. C. M. Najjaśniejszej Pani, sekretarz stanu J. N. Durnowo, wzniósł toast za pomyślność Najjaśniejszych Państwa i całej Najjaśniejszej Rodziny.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wita św., jutro Budzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm. — 6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji II-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu jarmarcznego. (Zabudowania bankowe, Nowogrodzka 37—7 wieczorem.)

Zapis biednych dzieci do kolonij letnich. (Obożna 5—1 po południu.)

Uroczystości: Zebranie wychowańców b. instytutu w Marymoncie. (Kościół św. Krzyża na Krak.-Przedm.—9rano,)—Wizyta jeneralna ochrony VIII-ej przy ulicy Grzybowskiej pod № 32-im przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa inwentarza. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do wieczora.)—Wyst. obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Bal letni na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Dolina szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś przedstawienie russkiej trupy „Łakomy kawałek" i „Makar Aleksiejewicz Gubkin, jutro przedstawienie zawieszone; — Letni: dziś „Stryj i synowiec" (1-szy raz), jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffriti);—Nowy: dziś „Farinelli", jutro „Naprzeciwko" i „Córki na wydaniu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Chrzest ognia", jutro „Chrzest ognia";— Alhambra: dziś „Noc wenecka", jutro „Noc wenecka"; — Bellevue: dziś „Fikalski", jutro „Fikalski". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 172 kop. 1—. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Z teatrzyków.

Już trzy tygodnie walczą trupy prowincjonalne o byt w ogródkach warszawskich.

Nie sprzyjała im zrazu pogoda, nie dopisywał repertuar.

Ten brak repertuaru jest piętą achilesową ogródków od lat kilku. Jak zawsze, stanęli dyrektorowie prowincjonalni i tego roku na bruku naszym bez sztuk nowych.

Nietylko nie pozamawiali nic u autorów, piszących dla ogródków, ale nawet nie postarali się o nabycie utworów, uznanych przez znawców za dobre.

Urządzili się oni daleko wygodniej. Oto przypominają publiczności warszawskiej sztuki „ograne" aż do znudzenia, owe „Nitouche", owych „Błaznów nadwornych", „Don Cezarów", „Fikalskich" i t. d. Jedyna „Alhambra" wystawiła nową operetkę, „Noc Wenecką", a w Belle-Vue oglądaliśmy „Pana świata w szlafroku", komedję czecha Bozdiecha.

Ogródki czekały na rezultat konkursu „Echa", który właśnie prace swoje ukończył. Sędziów konkursowych zawiodły nadzieje, z trzydziestu bowiem kilku sztuk nie można było przyznać żadnej nagrody. Jedną tylko, mianowicie „Walkę" p. Pawła Kośmińskiego odznaczono i zalecono do wystawienia.

Lecz, oprócz „Walki" znajduje się na konkursie „Echa" mnóstwo materjału, z którego zręczny ołówek reżyserski i „dobry nos dyrektorski" mogą wyłowić i przygotować niejedną sztukę, która będzie „robiła kasę", o co przecież ogródkom najwięcej idzie.

Niechby sobie dyrektorowie teatrzyków odczytali starannie sprawozdanie komitetu konkursowego, zredagowane obszernie, a znajdą niezawodnie pożądane wskazówki. Ze streszczeń, które komitet podaje z każdej nieomal sztuki, odgadnie „dobry nos" rzecz „kasową", sam bowiem komitet musiał mieć na myśli inne względy, musiał uważać na wartość literacką i artystyczną nadesłanych utworów.

Zdaje się, że się ogródki nareszcie „ruszą", gdyż niektóre z nich zapowiadają w najbliższej przyszłości różne nowości, a „Wodewil" wystąpił wczoraj z premierą.

P. Władysław Zaręba napisał komedję w czterech aktach, nadawszy jej wiele obiecujący, pięknie brzmiący tytuł: „Chrzest ognia". Kogo jednak chrzczą i jakim ogniem, trudno się domyślić z treści sztuki, chyba że owym ogniem jest ciągła na scenie strzelanina.

Pokazał nam p. Zaręba znany już do przesytu typ ziemianina, Jana Wojnicza, właściciela Byczówki, znajdującego się w przededniu licytacji majątku. Autor życzył sobie, aby publiczność sympatyzowała z Wojniczem, ale publiczność, patrząc na takich bankrutów i słysząc ich wiecznie te same narzekania, może tylko zapytać: dlaczego dopuściłeś do subhasty? Typ ten, powtarzający się od pewnego czasu natrętnie, mógłby już raz ustąpić innemu.

Intrygę komedji p. Zaręby stanowi miłość córki Wojnicza, Zosi, do młodego lekarza, Zygmunta. Młodzi miłują się gorąco, a posądzają o obojętność. Jemu zdaje się, że ona kocha się w innym, jej tak samo. Ztąd sceny łzawe, nieporozumienia i t. p. stare sztuczki teatralne.

Rzecz wydaje się w końcu i Amor trjumfuje. Numa dostaje swego Pompiljusza, chłopi tańczą, śpiewają i zasłona zapada.

Niema w tej komedji ani jednej sytuacji komicznej, pominąwszy szablonową wymowę pachciarza i niefortunnie naszkicowanego Łukaszka, niema w jej scenach lirycznych prawdziwych łez, a w dramatycznych dramatyczności. Chwytający co chwila i na każdego za strzelbę p. Wojnicz, robi wprawdzie wrażenie komiczne, ale w rozumieniu, którego autor prawdopodobnie nie miał na myśli.

O technice scenicznej autor chyba nie wiele słyszał. Sceny nie wynikają jedna z drugiej, nawet akty połączone są tylko luźnemi węzłami.

Należy wątpić, czy „Chrzest" będzie dla p. Zaręby chrztem autorskim.

T. J. Choiński.

30)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Czekali tedy. Marek chodził od telegrafu na pocztę lub siedział w salonie Jazwigły, admirując brata i pannę Marynię, gadających ze sobą godzinami. Co to można mówić, widząc się codzień, po dniach całych—tego nie pojmował i nigdy nie słuchał, a tamci też nie krępowali się jego obecnością.

Raz tylko spytał brata, wieczorem, w drodze do zajazdu:

— A cóż tam z twoją spółką handlową z kirgizami?

— Niech ją pies zje!—machnął ręką Kazimierz—albo ja dziki, żebym do dziczy wracał! Mnie tu jak w raiku, miły brat! Szukam posady, bo to, widzisz i żenićby się wypadało! Źle samemu na świecie! Co?

— A pewnie—potakiwał Marek roztargniony.

Tego samego dnia stary Jazwigło zaszedł, niby przypadkiem, do pokoiku córki i zaczął od pytania, co jutro będzie na obiad. Potem zagadnął o cenę mięsa, o sklep piekarza, o uczciwość Agatki kucharki, wreszcie umieścił swą okrągłą figurkę na kanapce i po długiem, milczącem pykaniu z cybucha, rzekł mimochodem:

— A to, słyszę, Czertwan wyjeżdża znowu do Rosji?

Panna Marja miała bardzo bujne brwi, bystre oczy i wiele stanowczości w rysach. Chowana bez matki, oddawna była gospodynią w domu, z gotową decyzją i z całem zrozumieniem swej roli.

— Chyba się ojciec myli — odparła spokojnie.— Pan Czertwan powinien zostać w kraju.

— A po co?—marudził stary, zajęty pozornie tylko fajką—ma tam karjerę gotową i pewny byt, a tu co?

— A tu swe stanowisko i obowiązek—odpowiedziała córka.

— A to czemuż matce nie pomaga, w domu nie siedzi?

Panna Marja poruszyła się żywo.

— Nikt tam go o pomoc nie prosił. Zresztą matka straciła jego kapitał i oddała zrujnowany folwark, gdzie nie sposób się było utrzymać. Sądzę, że dosyć zrobił dla rodziny, gdy to zniósł w milczeniu.

— Aha, to tak! Nie wiedziałem. Dobrze, że od ciebie można o wszystkiem się dowiedzieć.

Dziewczyna spojrzała uważnie w dobroduszną twarz starego jurysty. Poczuła docinek, nie lubiła fałszywej pozycji.

— Nic dziwnego, że wiem—odparła spokojnie—pan Kazimierz jest otwarty i do nas się przywiązał szczerze.

— Uhm, czemuż, kiedy do nas, ze mną nie pogada otwarcie?

— Pogada i z ojcem—uśmiechnęła się lekko—niech tylko sobie trochę mowy przypomni i dostanie posadę.

— Aha, pogada, ręczysz? No, to poczekam, kiedy tak.

Uspokojony stary dźwignął się z kanapy i udał się na spoczynek, pogładziwszy na pożegnanie głowę córki. Żmujdzini to byli zakuci. Nie marnowali słów na frazesa, ale rozumieli się wyśmienicie.

Nazajutrz bracia stawili się o zwykłej godzinie. Kazimierz trochę czerwieńszy i weselszy, Marek znudzony, trochę posępniejszy.

— Nie ma listu?—spytał, wchodząc do gabinetu prawnika.

— Dzień dobry, Marku!—odrzekł flegmatycznie gospodarz.—Umiesz ty po angielsku?

— Nie, a po co?

— A toż te amerykany, to jakoby *angielczyki*. Bo i list po angielsku.

— To jest list?

— A jest. Właśnie go szukam. Rozbieram dziś sprawę Komarów z Molem. Tyle tych papierów na biurze. Ot, masz list, ale zawołaj chyba Maryni, bo my obydwa nie do angielszczyzny.

Marek spłoszył czułą parę w salonie. Panna Marja wstała natychmiast na wieść tę tak pożądaną, Kazimierz na handlowym wydziale niegdyś studjował obce języki, ofiarował się też z pomocą.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* podaje następujące uzupełnienie przepisów o stemplu od asekuracji ogniowej: „W tych wypadkach, kiedy asekuracja zostaje przerwana przed oznaczonym terminem i kiedy osobie, asekurującej majątek, zostaje zwrócone premjum na zasadzie przepisów asekuracyjnych, stempel państwowy winien być również zwrócony za cały czas od przerwania asekuracji do terminu, przyczem zwrot liczy się za całkowite miesiące.

= Na kolei nadwiślańskiej tabor ruchomy powiększony ma być o 300 wagonów towarowych, które w części zbudowane być mają w warsztatach głównych.

= Biura zarządu kolei nadwiślańskiej, mieszczące się w pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej, niezadługo przeniesione być mają gdzieindziej; wydział zaś gospodarczy przeniesiony będzie na Pelcowiznę.

= We wtorek, o czem już donosiliśmy, rozpoczęły się roboty kanalizacyjne w ul. Piwnej, wskutek czego przejazd przez tę ulicę jest niemożliwy. Ponieważ równocześnie prowadzą się roboty w ulicy Świętojańskiej, w której także wszelki ruch kołowy jest wstrzymany, przeto w razie pożaru nie byłoby przystępu do całego równoległoboku, otoczonego powyżej wymienionemi ulicami, oraz placem Zamkowym i placem Zapiecek zwanym, gdzie znowu wszelkie wolne miejsca zawalono materjałami, potrzebnemi do budowy kanalizacji. Mając to na względzie, polecił p. oberpoliemajster, aby roboty kanalizacyjne w ul. Piwnej tak długo nie były rozpoczynane, dopóki w ul. Świętojańskiej nie będą ukończone, aby w ten sposób choć z jednej strony przystęp do domów dla straży pożarnej był zapewniony.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej w warszawskiem Towaczystwie dobroczynności przyznano 31 osobom pożyczki w sumie rs. 4,556; najniższą pożyczkę przyznano rs. 24, najwyższą rs. 300. Odmówiono 4-em osobom pożyczki z powodu nieprzedstawienia odpowiednich poręczycieli. Na posiedzeniu administracji ogólnej, również w Towarzystwie dobroczynności odbytem, postanowiono kosztorys, sporządzony przez budowniczego Adamczewskiego na budowę kurytarza i schodów kamiennych w gmachu Towarzystwa do wysokości rs. 11,000, przyjąć i wyjednać zatwierdzenie centralnego zgromadzenia, w tym celu zwołać się mającego.

= Dziś rozpoczynają się egzamina w instytucie głuchoniemych i ociemniałych. Jutro, o godzinie 4-ej, odbędzie się egzamin z muzyki. Na popis ten przybywa zwykle liczna publiczność, tembardziej, iż wejście dozwolonem jest, jak o tem już donosiliśmy, bez biletów.

= Nowomianowany inspektor rządowy kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, p. Laskin, przyjechał do Warszawy.

= Maksymiljan Lebensbaum, warszawianin, doktór medycyny uniwersytetu berneńskiego, po złożeniu egzaminu państwowego w Dorpacie, zatwierdzony został w stopniu doktora.

= Teatr russki.

W dniu wczorajszym na scenie teatru Wielkiego dane było przez goszczące w naszem mieście towarzystwo artystów dramatycznych teatrów Cesarskich w Petersburgu jedno z ostatnich przedstawień.

Odegrano dwie komedje: jednoaktową, Pailleronа, p. t. „Iskierka", przełożoną przez A. N. Pleszczejewa, a następnie trzyaktową „Dziwny zbieg okoliczności", pióra A. R...na.

W pierwszej, ku zadowoleniu widzów, występowały panie: Wasiljewa, jako Wiara Pawłówna Astalcewa i Czystiakowa w roli Olesi, chrześniaczki Astalcewej, oraz p. Korwin Krukowski w roli Michała Aleksiejewicza Runina.

Treść następnej odpowiada tytułowi, bohater jej bowiem, Grzegorz Dymitrjewicz Wojewodin (p. Czernow), ustawicznie walczy z najrozmaitszemi zbiegami okoliczności.

Zebrana w teatrze publiczność z entuzjazmem przyjmowała panią Wasiljewą i p. Warlamowa.

P. Czernow, oraz panie Aleksandrowa i Czystiakowa również zbierały oklaski.

= Posiedzenie.

Dziś i jutro, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędą się narady członków sekcji 2-ej.

Na porządku dziennym znajdujemy:

odczytanie protokułu ostatniego zebrania;

sprawozdanie z podróży za granicę, celem poznania hodowli nasion;

sprawozdanie delegacji słownikowej;

wniosek w sprawie oczyszczania soków, oraz innych doświadczeń i spostrzeżeń, robionych podczas kampanji 1887/8 r.;

rzecz o reparacji Stefen'a;

sprawozdanie stacji głównej meteorologicznej;

o kasach oszczędności przy fabrykach;

o ubezpieczeniach ogniowych;

o utworzeniu kolekcji typów cukru i o wypadkach kalectwa robotników w cukrowniach;

o potrzebie szematów do prowadzenia rachunków fabrykacyjnych i laboratoryjnych;

o środkach co do wydawnictwa dodatku do działu cukrowniczego przy *Przeglądzie technicznym*;

wybór sekretarza sekcji.

Spodziewany jest liczny udział przemysowców i pracowników fabrycznych.

= Z wystawy inwentarza.

Z programu zabaw zapowiedzianego na dzień wczorajszy, wypełniono tylko jeden numer, t. j. oprowadzanie wokoło placu koni i bydła rogatego.

Popis welocypedystów nie przyszedł do skutku z powodu niestawienia się sportsmenów.

Proszeni jesteśmy o zanotowanie, że w dziale przedmiotów konkursowi podlegających, p. Edmund Chrzanowski, oprócz listu pochwalnego otrzymał także medal bronzowy za klatki dla psów i drobiu.

Kilka okazów z żywego inwentarza wycofano już z wystawy.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziany jest konkurs kucia koni, do którego się zgłosiło 4-ch czeladników kowalskich.

W dniu jutrzejszym będą rozdane wystawcom nagrody.

Po skończonej wystawie kolej elektryczna pozostanie w ruchu przez dni 14, nadto urządzone będą na placu wystawy igrzyska ludowe.

Nagród za okazy psów i drobiu jeszcze nie ogłoszono.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę 2,000 osób.

Komitet wystawy inwentarza nie szczędzi zabiegów, aby urozmaicać program zabaw popołudniowych.

Jutro, o godz. 7-ej, odbędzie się na wystawie *rallye-papers*, urządzony staraniem hr. Alex. Berga. Do popisu zapisało się już kilku gentlemenów.

Rozrywka ta będzie nader zajmująca, albowiem wezmą w niej udział konie wierzchowe, znane naszej sportowej publiczności ze spacerów w alejach.

Przeszkody unormowane są stosownie do siły konia średniej wartości.

Zapisy przyjmowane będą przez dzień dzisiejszy w kancelarji wystawy, jutro zaś rano odbędzie się próba.

Ceny wejść na miejsca główne będą prawdopodobnie w sobotę z powodu tej zabawy podniesione, pożądanem zaś jest, aby jaknajwięcej jeźdźców wzięło w niej udział, przyczyni się to bowiem do ożywienia uroczystości.

= Nieporządek.

Na skutek naszej uwagi, wczoraj już mniej osób korzystało z pośrednictwa usłużnych faktorów przy realizowaniu wygranych na totalizatorze.

Byli jednak i łatwowierni, z których większość zanosi znowu zażalenia...

Słyszeliśmy, iż w następnych wyścigach przy kasie wypłat ma być urządzony posterunek policyjny, celem niedopuszczania do okienka wyzyskiwaczy i przestrzegania porządku.

Słusznie!...

= Lodownia akcyjna.

Grono drobnych kapitalistów zawarło umowę w sprawie założenia „pierwszej warszawskiej lodowni akcyjnej."

Przedsiębiorstwo rozpocznie swą działalność niebawem.

= Aż trzy kontrole.

Zarząd tramwajowy zabezpieczył się przed możliwemi nadużyciami tak ścisłą kontrolą, jakby publiczność warszawska składała się z ludzi, dybiących na majątek Towarzystwa belgijskiego.

Na wielu linjach, a zwłaszcza pomiędzy placem Trzech krzyży i Zamkowym, operuje aż trzech kontrolerów.

Kontrolerzy owi co kilkaset kroków przeglądają i drą bilety, a conajważniejsza, niepokoją ustawicznie pasażerów, doprowadzając bardziej nerwowych do irytacji.

NA TORZE.

Bardzo zacne to było towarzystwo.

Siły poważne, co nieraz zabłysły już chwałą i takie, którym przypadło reprezentować stare zasługi domu—a środki również wcale pokaźne, bo ogółem blisko 6,000 rs. na dzień wczorajszy przypadło do rozegrania.

W skutek zatem okoliczności powyżej przywiedzionych, jako też wielce przyjaznego usposobienia tam, w górze, zkąd idą „wskazówki meteorologiczne"—meeting udał się całkowicie.

Zaraz pierwsza rozprawa owładnęła nerwami widzów i—rozumie się—tembardziej graczy.

Ciekawy to bardzo duet. „Provence" (znana z energji córka panny du Plessis) i zręczny (jak magik) Bosco—przy akompanjamencie „Cigaretty" p. Niemcewicza, która kształtami swemi przypomina raczej cygaro hawańskie niż papierosa. W sporze o nagrodą „Concordy" (rs. 500), na którą zapracować trzeba było przegalopowaniem 2-ch wiorst, prym wzięła z miejsca (oczywiście!) nadobna „Provence" i utrzymała się na wysokości zadania do końca, jakkolwiek „Bosco" usilnie i bardzo niebezpiecznie wyciągał szyję po palmę pierwszeństwa. W 2 minuty 30 sekund „Provence" wzięła metę, mając za sobą „Bosca" o 2 konie. Za niemi w niewielkiej odległości przybyła „Cigarette" na świadka tego, co się stało.

A stało się w rezultacie niewiele, płacono bowiem w totalizatorze zaledwie 1 rs. 50 kop. za rubla, powierzonego chyżej trjumfatorce

Proszę teraz należycie skupić uwagę. Trzy znakomitości tegorocznego sezonu wychodzą na tor ubiegać się o nagrodę „specjalną głównego zarządu stad rządowych" rs. 3,000: Grabowskiego „Gracjan", Kronenberga „Mohort", Mysyrowicza „Mefisto".

Zagaił rozprawę okazały „Gracjan", za którym pomknął „Mefisto" i tuż poważny „Mohort". Na 2 wiorstach 183 sążniach biegu, do połowy mety, dwaj ostatni parę razy urządzali szufladkę na tyłach pomykającego „Gracjana". Od połowy dopiero „Mohort" na stałe zajął drugie miejsce i wytoczył bój „Gracjanowi", który jednakże wytrwale obstawał przy zamiarze zwycięztwa.

Tak było aż do słupa (tego żałobnego), po za którym Mohort wyszedł na czoło i wśród gorącej walki pokonał przeciwnika o pół konia. „Mefisto" wyszedł tym razem na trzeciego laureata, w gonitwie tej albowiem trzy są nagrody: rs. 3,017, rs. 438 i rs. 112½.

Emocja ta trwała minut 2 sek. 43, a wygrywającym w totalizatorze dała za każdego rubla po rs. 2 i kop. 10.

Dwaj renomowani już szermierze stajni Dobrogosta: „Znicz" i „Brzask" stanęli następnie do walki z „Hetmanem" hr. Potockiego o nagrodę imienia Józefa hr. Zamoyskiego rs. 1,000 (*Handicap*). Była to jedna z historycznych batalij tegorocznego sezonu. Po chybionym dwukrotnie *starcie* poprowadził gonitwę „Brzask", dosiadany przez Guillama, podczas gdy „Znicz" pod Whitem wiódł ustawiczny spór z „Hetmanem", starannie utrudniając mu grę. Jakoż protekcja ta starszego towarzysza długo była skuteczną i dzielnemu „Brzaskowi" świtało prawie pewne zwycięztwo! Atoli od ostatniego narożnika „Hetman" wyzwolił się od konkurencji „Znicza", a kierowany wprawną ręką Connora, przed samą metą zaćmił promienie wyczerpanego na siłach „Brzaska", bijąc go o pół konia.

Trzywiorstową przestrzeń odrobiono w minut 3 sekund 45, gracze zaś, którzy położyli zaufanie w renomie „Hetmana", jako bieguna dystansowego, wydobyli z otchłani totalizatora po rs. 3 kop. 70 za rubla.

W czwartej gonitwie o nagrodę czerniakowską rs. 500 ubiegało się 4 współzawodników. Zdobyła ją łatwo, bez walki, Madame de Cossé p. Grabowskiego, przebiegłszy 1 w. 255 sążni w minutę sekund 28. Drugą przyszła „Gipsy" p. Józefa Potockiego, trzecim był Kron-Princ z Janowa, ostatnią moczydłowska filigranowa „Rebecca".

Kto za waleczną Madame trzymał rubelka, otrzymał wszelako tylko 50 kop. nadwyżki, była to bowiem faworytka ogółu.

Piąta z kolei „nagroda m. Warszawy" (300 rs.) miała tylko dwóch konkurentów. Jest to dwuwiorstowy bieg z czterema przeszkodami—dla panów. Ruszyli składnie od *startu* pp. Komierowski na ogierze p. Mysyrowicza „Hardym" i p. Rzewuski na klaczy hr. J. Potockiego „Sarbacane". Ten drugi zwyciężył bez trudu. Wyścig trwał 2 minuty 42 sekund, a 20 kop. zarobił, kto stawiał za „Sarbacane".

Nakoniec oficerski wyścig o nagrodę Towarzystwa rs. 400 wyprowadził w szranki na trzywiorstową gonitwę z sześcioma przeszkodami „Czajkę" barona Wrangla, „Minutę" p. Niłowa (obie jeżdżone przez samych właścicieli) i „Szeldę" p. Wyczesławcewa pod p. Oleniczem. Ta ostatnia prowadziła bieg długo, ustępując następnie pierwszeństwa „Mi-

Czyby nie było dobrze zmniejszyć cokowiek energję, a zwiększyć — uprzejmość dla publiczności?...

═ Nieudany figiel. Do jednego z dyrektorów teatrzyku ogródkowego zgłosił się nieznajomy młodzieniec, z chęcią spieniężenia czteroaktowej komedji „oryginalnej.”

Przedsiębiorca sztukę przyjął i po przepisaniu ról oddał reżyserowi.

Na szczęście, zaraz po pierwszej próbie jeden ze starszych aktorów objaśnił dyrektora, iż sztuka, dostarczona przez pomysłowego młodzieńca, była niczem innem, jak tylko odpisem z komedji, granej w teatrach warszawskich przed dwudziestu laty.

Mniemany autor uważał za stosowne nie pokazać się więcej...

═ Samobójstwo. Samobójca, który, jak donosiliśmy o tem we wczorajszym numerze *Kurjera*, odebrał sobie życie na cmentarzu powązkowskim, nazywa się Antoni Bojanowski.

B. utrzymywał szynk przy ulicy Nowomiejskiej pod nrem 15-ym.

Wyszedł on wczoraj bardzo rano z domu, rozdrażniony, widocznie już z zamiarem wykonania samobójczego zamachu, którego też dopełnił.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej. Porządek dzienny zawiera: 1) odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia i podania w sprawie szkoły przemysłowej z kierunkiem chemicznym; 2) K. Leszcz.: „W jaki sposób można wytworzyć u nas przemysł nabiałowy”; 3) Wł. Kolendo.: „W sprawie poznania wartości naszego węgla kamiennego” (część 1-sza sprawozdania z prac delegacji węglowej); 4) sprawy bieżące i drobne wiadomości.

— *Sprostowanie.*—W podanej przez nas wiadomości w nrze 161-ym *Kurjera*, o ofierze rs. 1000 na kościół św. Aleksandra, zamiast wydrukowanych należy czytać wyrazy: „złożone przez pana Ignacego Jórskiego od ś. p. Pauliny Wojtowskiej.”

— Książka do nabożeństwa znaleziona dnia 11-go b. m. w parku łazienkowskim i portmonetka znaleziona dnia 13-go b. m. w ogrodzie Saskim, są do odebrania w kantorze naszem za udowodnieniem własności.

Nekrologja.

† Ś. p. Antoni Jan **Hollak**, były profesor Instytutu leśnego w Nowo-Aleksandrji, następnie komisarz leśny gubernji lubelskiej, zmarł dnia 13-go 1888 r. w Białej Cerkwi, przeżywszy lat 67. Zmarły cieszył się uznaniem, jako dobry pedagog, zacny obywatel kraju i zdolny leśnik.

Cześć jego pamięci.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 16 czerwca, o godzinie 9-ej rano. —1878—

† Ś. p. Karol **Bogk**, obywatel miasta Warszawy, zasnął w Bogu w dniu 12-ym czerwca 1888-go roku, przeżywszy lat 60. W smutku pogrążona wdowa zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie z mieszkania przy ulicy Mazowieckiej № 12-ty w dniu 15-ym czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego. 4—1852—

† W sobotę, to jest dnia 16-go czerwca r. b., jako w wigilję imienin ś. p. Adolfa **Bucewicza**, odbędzie się nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych i przyjaciół. —1869—

† W dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 11-ej zrana, jako w dzień pogrzebu ś. p. Aleksandra **Horwatta**, obywatela ziemskiego, zmarłego w 88-ym roku życia w gubernji mińskiej, powiecie rzeczyckim, majątku swym Barbarów, gdzie też w grobach rodzinnych pochowany zostanie, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, przy wielkim ołtarzu, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1874—

nucie”, a z kolei i „Czajce”, która przed metą wydała uporczywą walkę przodującej klaczy. „Minuta” atoli zachowała dość zapasu sił, aby w ostatniej chwili znowu się odsadzić i otrzymać zwycięztwo, za które zwolennikom jej wypłacono po rs. 1 kop. 70 za rubla.

Oto wszysto.

Mamże twierdzić, że korona stworzenia jaśniała świetniejszemi jeszcze niż dotąd brylantami?

Byłoby to kłamstwem, czy, mówiąc specjalnie do danej okoliczności, kaczką dziennikarską. Bo nasze piękności są zawsze najpiękniejsze i jeden dzień względem drugiego nie może stanowić różnicy.

Czerwonych parasolek było jednakże najwięcej.

Odeszliśmy zadowoleni i—zbudowani.

Lecz to nie dosyć: odeszliśmy przejęci uczuciem hołdu dla ciebie, nasz Miltonie, albowiem względne niepowodzenie dnia poprzedniego pokryłeś wczoraj świetnym tryumfem swoich „faworytów”.

Niech cię nie pali krokodylowa łza, jaką ci ofiarowano po mniemanej klęsce niedzielnej.

W on dzień wielki wszyscy twoi ulubieńcy, którym nie było sądzono zostać zwycięzcami, wyszli jednakże z zapasów z honorem; wczorajsi pięciu (na sześć potyczek) dają ci laur niewiędnący.

Albowiem za sprawą ich dziejopisowie stwierdzili, jako dotąd w 22-ch gonitwach tryumfowało 12tu faworytów, co zaiste wiernych twoich powinno ochronić od „spłukania”, zaś ciebie proroczy mężu od szlachetnych przyjaciół, którzy taleyrandowskie określenie mowy dyplomatycznie stosują w druku.

Pennyles.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Budapeszt 14-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Jutro oczekują odpowiedzi Tiszy w sejmie węgierskim na interpelacje Ugrona i Pazmandyego w sprawie francuskiej.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Szef gabinetu cywilnego cesarza, radca Wilmowski, otrzymał już żądaną dymisję z dniem 1-ym lipca. Ustąpienie jego nie ma żadnego charakteru politycznego. Powód stanowi wyłącznie podeszły wiek i choroba oczu, wymagająca operacji.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Proces przeciwko 40 socjalistom berlińskim, oskarżonym o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach i należenie do związku zakazanego, zakończył się wczoraj uwolnieniem wszystkich oskarżonych od winy.

Gniezno 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ks. proboszcz, Jakób Spors z Nieżywięca w Zachodnich Prusiech, ma zostać mianowany kanonikiem gnieźnieńskim.

Bruksella 14-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przy wyborach częściowych do izby katolicy nietylko utrzymali wszystkie swoje okręgi wyborcze, ale zyskali jeszcze nowe w Virton i Ostendzie. W Brukselli przyjdzie do ściślejszego wyboru. Nawet w razie, gdyby wybór ten wypadł na korzyść liberałów, rząd klerykalny będzie miał w izbie deputowanych 30 głosów większości, a w senacie 18.

Bruksella 14-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Stosunek głosów, oddanych w Brukselli przy wyborach do parlamentu, przedstawia się tak: katolicy 8,000, umiarkowani liberałowie 7,000, radykaliści 3,000, socjaliści 800. Zewsząd w obozie liberalnym podnosi się okrzyk zgrozy wobec poniesionej klęski.

Haga 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Król zamianował komisję, pod przewodnictwem ministra wojny, która ma ułożyć plan obrony kraju.

Rzym 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych udzieliła obywatelstwo włoskie Koszutowi.

Choroba cesarza Fryderyka.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Norddeutsche allgemeine Zeitung* powiada: Dzisiejszy biuletyn dowodzi, że potrzeba się liczyć ze zbliżającą się katastrofą. Pojawiły się znamiona bardzo groźnej natury. Oddychanie utrudnione. Lekarze sądzą, że choroba przeniosła się na płuca. Siły widocznie upadają. Chory przestaje interesować się tem, co się dzieje dokoła niego.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Nationalzeitung* donosi: Zawezwano telegraficznie wszystkich członków domu cesarskiego. Od dzisiejszej nocy silna gorączka nie ustaje, dochodząc czasem 40°. Widocznie rozwija się zapalenie płuc.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W ciągu popołudnia lekarze zauważyli lekkie polepszenie się u cesarza.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. kur. War.*)— Puls u cesarza coraz szybszy i słabszy.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stan obecny cesarza Fryderyka uważają już za agonję.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Po południu, o godzinie 5-ej minut 15, stan groźny u cesarza trwał bez zmiany. Kaszel utrudniony. Lekarze pozostawiają bardzo mało nadziei. Po południu robiono nowe próby dostarczenia organizmowi żywności. Cesarz popadał kilkakrotnie w stan omdlenia. Żołądek odmawia przyjmowania pokarmów. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiaj w południe przybył do Friedrichskron minister sprawiedliwości, dr. Friedberg. O godzinie trzy kwadranse na drugą przybyli: ks. Bismark, minister wojny i ruski *attaché* wojskowy. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca, godz. 7 wieczorem. (*Tel. pryw K. W.*) — Następca tronu zamieszkał w Friedrichskron. Książę Bismark i minister wojny wieczorem powrócili do Berlina. Minister Friedberg bawi dotąd w Friedrichskron. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Teatra królewskie zostały dzisiaj zamknięte. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— *Nordd. allg. Ztg.* zamieszcza komunikat, w którym powiada: „Jakkolwiek bolesną jest rzeczywistość, przecież stwierdzić potrzeba, iż katastrofy obawiać się należy każdej chwili. (*Aj. półn.*)

Poznań 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z powodu groźnego pogorszenia się zdrowia cesarza, odsłonięcie pomnika zostało odłożone na później.

Wiedeń 14-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Według wiarogodnych doniesień z Berlina, u cesarza Fryderyka rozwinęła się pneumonja.

Londyn 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Królowa i książę Walji otrzymali od Mackenziego telegramy bardzo niepokojące o zdrowiu cesarza Fryderyka. Ks. Walji gotów jest każdej chwili udać się do Berlina. Zawieszono wszystkie uroczystości, towarzyszące wyścigom.

Londyn 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Poseł niemiecki, hr. Hatzfeld, miał długą konferencję z lordem Salisburym po otrzymaniu depeszy z Berlina o nagłem pogorszeniu się zdrowia cesarza Fryderyka.

Przed jarmarkiem.

Wczorajszy dzień niczem szczególnem nie zaznaczył się na placu jarmarku wełnianego.

Mamy na myśli umowy, które prawie wcale nie przychodziły do skutku; traktowano wiele, lecz ostateczną decyzję na dziś odkładano.

Producenci mocno przy swych żądaniach obstają.

Układano dotąd jedynie o wełnę cienką, na którą zapotrzebowanie zdaje się być znaczne.

Jakkolwiek nie wszyscy kupcy już przybyli, jednak zjechało się ich dosyć; wymienimy tu znaczniejszych, pomijając tych, których przybycie w swoim czasie już notowaliśmy.

Wczoraj więc przybyli: dyrektor fabryki barona Ungern-Sternberga z wyspy Dago, Pulwermacher; fabrykant ze Zgierza A. G. Borst; dyrektor fabryki Stieglitza z Narwy; fabrykant Nitsche z Opatówka; fabrykant Sackheim z Białegostoku; fabrykant Marguljes z Tomaszowa rawskiego i fabrykant Gordon z Białegostoku.

Niebawem przybędą: fabrykant Rephan z Kalisza oraz niektórzy fabrykanci ze Zgierza i Tomaszowa rawskiego.

Wczoraj wagi miejskie zważyły 1,855 p. 32 f.

Ilość wełny zważonej wczoraj na wagach bankowych nie jest jeszcze dokładnie wiadoma, wynosi wszakże przeszło 6,000 pudów.

Transporty wełny nadciągają obficie.

Oto są partje przybyłe w ciągu dnia wczorajszego:

Tomasza Janowskiego ze Zdunowa 74 pudy, Wiktora Janowskiego z Leksyna 50 pud., Jana Karczewskiego z Siele 145 pud., z Garwolewa i Janikowa 53 p., z Kamienicy, Żachowa, Gałomina, Góry, Koszyna, Wilanowic, Starożeb i Szeromina 329 pud. 24 funt., Kazimierza Czarkowskiego z Kroczewa 142 p., Hugona Kunkla z Szemek 43 pudy 24 f., Roberta Kunkla z Drobina 75 pud. 32 f., Gustawa Fogla z Majek 128 p. 29 f., Zygmunta Umińskiego z Dzembokowa 29 pud. 7 f., Antoniego Czaplickiego z Grombic 52 p. 32 f., Ludwika Kunkla z Milewek 29 pud. 32 f., Gustawa Sztolcmana z Rościszewa, Teofila Mieczkowskiego z Chromanowa 59 pud. 18 f., Gustawa Fogla z Siecienia 151 pud. 33 f., z Komarowa 32 pud. 32½ f., z Suchej 100 pud. 25 funtów, Ignacego Popiela z Turna 80 p. 26 f., Artura Bielickiego z Zosina 69 pud. 21 funt. Bronisława Ordęgi z Trojanowa 56 p. 4 f., Gdali Rubina ze Śniadowa Górnego 19 p. 34 f., hr. Ludwiki Ostrowskiej z Miedzny 94 p. 13 f., Hipolita Chwaliboga z Mysłowa 66 p. 16 f., Gabryeli Korzybskiej z Wilczysk 58 p. 23 f., Leona Podowskiego z Jarczewa 59 pud., Marji Gąsowskiej z Miastkowa 183 p. 31 f., Jana Kownackiego z Prawdy 80 p. 19 f., Józefa Grossera z Baczkowa 19 p. 34 f., Franciszka Niemińskiego z Tosiów 15 p. 17 funt., Saturnina Dombrowskiego z Marjanki 33 pudy, Karola Meiznera z Ułenża Górnego 106 p. 26 f., Suchera

Rubina z Uścieńca 5 p., Ludwika Makomaskiego z Trembaczewa 60 p., Juljana Starży Majewskiego z Konopnicy 62 p. 29 f., Wincentego Łoskowskiego z Nowego-Miasta 95 pud. 22 funt., Stanisława Brzezińskiego ze Strzeszkowic 96 p. 33 f., Feliksa Czaplickiego z Moszny 68 pud. 30 funt., z Żyżyna 46 p. 20 f., Antoniego Szlubowskiego z Mielczewa 161 p. 14 f., z Bidzin 71 p. 35 f., Aleksandra Orsettego ze Strojnej 61 p. 9 f., Leona Przanowskiego z Krasnego 38 p. 8 f., z Jaszczowa 81 p. 28 f., Hilarego Szpanowskiego z Dwurca 36 p., Stanisława Wołk-Łaniewskiego z Łańcuchowa 92 p., hr. Jan Tarnowski z Adamowa 130 p. 28 f., hr. Tadeusza Zyberg-Platera z Wojcieszkowa 207 p. 30½ f., hr. Łubieńskiego z Rejowca 171 p. 15 f., Zygmunta Laskiego z Sobolewa 26 p. 32 f., hr. Zyberg-Platera z Józefowa 149 p. 5 f., z Przymiechówa 147 p. 8 f. Antoniego Tomaszewskiego z Radzimowic 31 p. 30 f., Stanisława Wesla z Kembła 98 p. 22 f.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dziś przystąpiono do czynności znacznie spokojniej, a nawet w dosyć mocnem usposobieniu i przy względnie żywym ruchu, zamknięto obrady dążnością dobrą. Wartości russkie skorzystały z lepszej tendencji giełdy. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 80 fen., w końcomiesięcznych zaś o 75 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 70 f., a na Petersburg w obu terminach o 1 m. 10 f. Pożyczka wschodnia odzyskała 10 kop., listy zastawne 30 kop., a listy likwidacyjne 20 k. Kursa pożyczek konsolidowanych, listów zastawnych russkich, kuponów celnych, pożyczek premjowych russkich II em. poprawiły się. Premjówki russkie I em. pozostały bez zmiany. 6% pożyczka russka obniżyła się, kredytówki austrjackie podskoczyły o ½%. Dyskonto prywatne uległo zmianie. Ceny żyta w towarze gotowym utrzymały poziom wczorajszy, w towarze dostawowym zdrożały o 50 fen.

Berlin 14-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	178.70	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	178.40	Akcje kredytowe	142.70
Wek.naPeters. krótk.	178.—	WekslenaLon.krót.	20.36⁵
Wek.naPetersb. dług.	176.70	„ „ dług.	20.30⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	178.25	Żyto w tow. gotow.	128.50
Wschodnia poż. II em.	54.40	Żyto na wiosnę	131.75
Listy zast. serji I-ej	54.—		

Kursa z dnia 12-go czerwca: 177 90, 177 70, 176 90, 175.60, 177.50, 54.30, 53 70, 142.20, 128.50, 131.25.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 14-go czerwca 1888 r.).— Targ dzisiejszy mało był ożywiony, przy usposobieniu spokojnem. Pszenica bez zmiany, wyborowa po 110—114 kop., średnia po 100—107 kop. Usposobienie dla żyta stałe, obroty nieznaczne, wyborowe ziarno nabywano po 63—64 kop., średnie po 61—62 kop., ordynaryjne bez popytu. Owies wyborowy poszukiwany, towaru jednakże takiego zupełnie niema. Za średni płacono 64—68 kop., za lepszy po 70 kop., ordynaryjny zaniedbany, żądano 54—58 kop. Kasza jaglana zniżkowo, obroty bardzo małe, sprzedano zaledwie 3 wagony po cenach 92—115 kop. stosownie do jakości towaru. Groch 60—80 kop. przy nader małym pokupie.

Wełna.—*Poznań* dnia 13-go czerwca. Wczoraj wieczorem pozostała zaledwie czwarta część dowiezionej wełny, składała się ta pozostałość prawie tylko z gorszego gatunku wełny, dzisiaj rano wyprzedano resztę, tak, że około 1500 centnarów tylko pozostało na targu, i to wełny bardzo lichej, po części zaś z powodu wygórowanych cen stawianych ze strony producentów. Ilość niesprzedana znajduje się w posiadaniu tutejszych komisjonerów i handlarzy z prowincji wełna ta przejdzie na tutejsze składy. Podwyżka cen był, ta sama co wczoraj po południu. Tutejsi znaczniejsi handlarze mało bardzo brali udziału w kupnie, przeważnie starali się oni pozbyć wełny, którą posiadali w swych składach. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, sprzedali oni około 2500 centnarów ze swych zapasów składowych. Płacono na jarmarku następujące ceny: piękna wełna dominialna 55 talarów aż do 59 tal. za centnar, średnia piękna wełna płaciła 48—53 talarów, średnia 41—45 tal. Wełna włościańska 37 do 38 i pół tal. Wełna nieprana 15—18 talarów. Bardzo pięknej wełny nie było prawie wcale na targu, z tego powodu ceny się wcale nie ustaliły. Zapasy tutejsze wynoszą włącznie ze staremi zapasami około 7000 centnarów, a niezadługo spodziewamy się tu znacznych jeszcze dowozów, które już dawniej zostały zakupione przez tutejszych znaczniejszych dandlarzy. Tendencja w końcu jarmarku była bardzo spokojną, dla wełny dobrej przeważnie stałą mieliśmy tendencję. — *Antwerpja*. Od 3-go do 10-go czerwca odbywały się tranzakcje regularnie. Tendencja jest stała. Sprzedano w tymże czasie 99 bel z Buenos-Ayres, a 514 bel z Montewideo. Razem 613 bel. Interes spekulacyjny bardzo ożywiony.

Bawełna. *Nowy Orlean* 11-go czerwca. Zbiór bawełny prawie we wszystkich okolicach zapowiada się pomyślnie. Z powodu suszy fermerzy mogli dokładnie wyplenić chwasty. Roślina bawełny jest w tym roku niska lecz zdrowa.

Lista przyjezdnych.

Hotel Brühlowski: S. Sielski ob. z Kielc, A. Radgowski ob. z Siedlec, W. Ściepurzyński ob. z Nowo-Mińska, S. Grabiński obyw. z Kutna, P. Narzymski ob. z Nowo-Mińska, M. Makomaska ob. z Żytomierza.

Hotel Europejski: Z. Podczaski ob. z Siedlec, A. Dorożyński obyw. z Żytomierza, M. Lewensztejn kup. z Berlina, H. Putkamer ob. z Wilna, W. Buchowiecki ob. z Siedlec, A. Kurłow rz. rad. st. z Petersburga, A. Kuhn rz. rad. st. z Petersburga, C. Stanowicz doktor z Petersburga, Z. Bushen wdowa rz. rad. st. z Petersburga, K. Rusanowski ob. z Lublina, G. Hoppenot obyw. z Lublina, J. Puzyna ob. z Grodna. E. Szydłowski obyw. z Garwolina, K. Wolmor ob. z Kowna, W. Wolmor ob. z Kowna, M. Szilder-Szuldner zapas. porucznik z Makowa, A. Rżewski ob. z Piotrkowa.

Hotel Francuski: S. Jachner inżen. z Kijowa, S. Barciński kup. z Piotrkowa, J. Piasecki obyw. z Lublina, Siniagin sztabs-rotmistrz z m. Izmaił, L. Kołupajło dym. pułkownik z Rygi, M. Bastrujew pułkow. z Wilna, M. Zwaleń bona z Petersburga.

Hotel Krakowski: S. Białosuknia senator z Lublina, M. Jarzyński architekt. z Lublina, Z. von Szrutek de Montezylwa pułkownikowa z Mławy, M. Bogucki adw. z Lublina, K. Woroninowa żona urzęd. z zagranicy, Z. Okoniewski kup. z zagranicy, Z. Szyszkowska ob. z Martinowka, A. Grodzińska żona pułkow. z Żelechowa, P. Lipińska ob. ze Strzałkowa, G. Pietruszewski ob. z Jaworki.

Hotel Lipski: Olga Luchyna ob. z Moskwy, K. Makarewiczowa ob. z Nowgorodu, J. Kalinin sztabs-kapit. z Nowogeorgiewska, A. Rościszewski obywat. z Mławy, R. Kicman kup. z Łodzi, A. Tarasow kup. z Petersburga, P. Badynow kup. z Tyflisu, L. Cywiński ob. z Iłży, M. Targoński obywat. z Włodawy.

Hotel Niemiecki: F. Dąbrowski b. sędzia z Piotrkowa, A. Sznajder krawiec z Konina, J. Henge agronom z Prus, L. Henszel obyw. z Wrocławia, B. Karpentier ob. z Berlina, S. Konstantiner ob. z Białegostoku, A. Dinensohn doktor z Suwałk, L. Bornsztejn ob. z Tomaszewa, J. Mendelburg obyw. z Tomaszewa, J. Zaks ob. z Rygi, O. Grawe ob. z Łodzi, J. Frejnd kup. z Wrocławia.

Hotel Paryski: A. Chropusow burmistrz z Mławy, B. Gołęberski adwokat z Lublina, A. Krzyżanowski ob. z Pułtuska, W. Brodowski dym. podpułkow. z Lublina, J. Kuszel ob. z Siedlec, M. Wasiljew emeryt z Janowa, Z. Boruch kup. z Łodzi, J. Aronowski kup. z Wilna, M. Peczenkina żona jener.-majora z Nieżyna, J. Czapiejewski obyw. z Łodzi, A. Brunk córka kup. z zagranicy, B. Kotlicki kup. z Częstochowy, E. Prace fabr. z Łodzi, J. Burdziński adwok. z Kielc, F. Wagner ob. z Kijowa, D. Sakowicz lekarz z Petersburga, H. Bęgsz kup. z Biały, A. Czlenow kup. z Łodzi, ks. W. Drucki-Sokoliński urzęd. z Siedlec.

Hotel Polski: A. Dębicki ob. z Lublina, A. Baranowski ob. z Zamościa, J. Kusz ob. z Wilna, W. Kurowski inżenier z Siedlec, J. Modliński obyw. z Jasienic, D. Pawłowski obyw. z Lublina, B. Pawłowski obyw. z w. Mniszki, J. Broniewski ob. z w. Nużewo, H. Szenwic żona kup. z Płocka.

Hotel Rzymski: hr. S. Aleksandrowicz ob. z Konstantynowa, T. Stokowski ob. z Dąbrowy, A. Ciesielski obyw. z Łodzi, S. Higiersberger ob. z Gostynina, Z. Kościałkowska ob. z Petersburga, Z. Domejkowa ob. z Petersburga, A. Suchodolski urzęd. komory z Zawichosta, hr. S. Jezierski ob. z w. Soboń, L. Wyganowski ob. z w. Umeń, S. Efros kup. z zagranicy, Z. Czapski ob. z w. Stolne, E. Markus obyw. z w. Kromołów, S. Kuczyński obyw. z w. Koroszczyn, W. Piątkowski adwok. z Łodzi, W. Chamski ob. z Siedlec, J. Tołkacz ob. z Podola, H. Wąsowicz ob. z Kamieńca-Podolskiego, A. Kulikow jener.-major z Nowogeorgiewska, M. Łebkowski obyw. z Ciechanowa, B. Klicki ob. z w. Windiki.

Hotel Saski: W. Bądzyński ob. z Sokołowa, L. Grochowski ob. z Łomży, A. Grabowski naczel. st. z Odesy, K. Wąsowicz ob. z Radomia, A. Zakrzewski ob. z Janowa, M. Wwedeński ases. koleg. z Petersburga, K. Szamot ob. z Radomia, T. Sokołowski ob. z Płocka, A. Wadeniuk lekarz z Astrachania, J. Ossowski ob. z Siedlec, F. Franusow kup. z Rygi, S. Kamieniecki ob. z Opoczna, G. Kobylski obyw. z Garwolina, J. Wolf ob. z Kozienic.

Hotel Słowiański: J. Dmochowski ksiądz z Winnicy, S. Byszewski ob. z w. Śligoszyn, S. Lasocki ob. z w. Ryki, P. Rożnowski właśc. restauracji z Pułtuska. J. Szrejbert obyw. z w. Krasnopol, E. Rozenberg kup. z Charkowa, K. Dubelt podpułkow. z Pułtuska.

Hotel Victoria: J. Mroczek dym.-major z Siedlec, A. Knorring żona inżen. z Niżniego-Nowgorodu, M. Motorina córka oficera z Petersburga, E. Wolf student z Petersburga, J. Pop fabr. z Rygi, J. Stachowski ob. z Mohilewa, Z. Neuberger kup. z m. Wirtenberga, B. Bernsztejn kup. z Berlina, K. Pulwermacher fabr. z Rygi, B. Popmeyer kup. z Bawarji, J. Ganzen z własn. fund. z Kopenhagi, F. Koren z własnych fund. z m. Pilzna, F. Nicze fabr. z Opatówka, G. Nicze fabr. z Opatówka.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: E. Nowak obywatel z Piotrkowa, J. Zawadzki ob. z Lublina, J. Barysz owczarz z Wiednia, A. Marcinowski ob. z Grodziska, S. Jasiński ob, z Piotrkowa, F. Wojciechowski ob. z w. Michałowa, H. Kelina wdowa leśnicz. z w. Łaznowo, E. Wożny rzeźnik z Kutna, L. Sznajder ob. z Ciechanowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Romanowi Sokoł.*— Zebranie spółki chmielarskiej odbędzie się d. 17-go b. m. Kiedy p. S. przyjedzie, nie wiemy, zapewne w połowie tego miesiąca.

— *Prenumeratorowi.* — Po zaciągnięciu źródłowych informacyj możemy objaśnić sz. pana, iż magistrat, budując kanały w celu uzdrowotnienia miasta i wydając na ten cel znaczne fundusze, stara się o to, ażeby kanalizacja nie była tylko czczym frazesem, dlatego też wywiera pewną presję na właścicieli domów, ażeby łączyli swe posesje z kanałami; objawem presji tej w danym wypadku jest zabronienie wypuszczania ścieków podwórzowych na ulice, z punktu prawnego jednak zdaje się, iż zakaz ten przedstawia pewne wątpliwości. W ogóle łączenie się z kanałem odnosi się tylko do tych ulic, na których już są zaprowadzone wodociągi, gdyż tylko w tym razie może przynieść pożytek, że zaś, jak się zdaje, posesja pańska leży w dzielnicy przy kanale lit. A., gdzie niema wodociągów, zatem łączenie posesyj z kanałem, tak od sz. pana, jak i od innych właścicieli domów, w tem położeniu będących, nie może być wymagalnem, jako bezcelowe.

— *„Noc".*—Poledwicą zowie się mięso z wołu, leżące pod wyrostkami kościstemi kręgu, począwszy od trzeciego żebra aż ku lędźwi. Pod polędwicą znajdują się nerki i tłuszcz nerkowy.

— *Panu Ł.*—Korzystać nie możemy.

— *Panu H. J. i N. 6+7+5.*— Jaki cel dobroczynny? Zechce sz. pan porozumieć się z nami listownie lub osobiście.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz. 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 3 (15) Iюня 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).